

# Baranowski, Henryk

---

## "Bibliographie zur Geschichte der Universität Ingolstadt-Landshut-München 1472-1982", Ladislaus Buzas, München 1984 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/1, 243-244

---

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



starał się ująć całość dziejów katedry, która za kilka lat będzie obchodzić stulecie swego istnienia. Szkoda natomiast, że do pracy tej nie dołączono streszczeń w języku niemieckim i francuskim. Należało to uczynić choćby ze względu na Fryburski Uniwersytet. Historia istniejącej w nim katedry slawistyki powinna być przecież znana nie tylko nam, ale w równej mierze Szwajcarom.

Ryszard Ergetowski  
(Wrocław)

Ladislav Buzas: *Bibliographie zur Geschichte der Universität Ingolstadt-Landshut-München 1472—1982*. J. Lindauersche Universitätsbuchhandlung. München 1984 408 ss.

Ponad 500-letnia historia uczelni monachijskiej znalazła odbicie w bibliografii, opracowanej przez dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Monachium. Dzieje tej uczelni były bogate w wydarzenia, wśród których odnotować można sześć jubileuszów i dwie przeprowadzki: z Ingolstadt do Landshut w 1800 r. i z Landshut do Monachium w 1826 r. Uniwersytet monachijski posiada w rezultacie literaturę równie obfitą, jak i inne starsze uczelnie niemieckie. Od czasu ukazania się *Bibliographie der deutschen Universitäten*, którą opracowali W. Erman i E. Horn (1904—05) wiele wyższych uczelni doczekało się własnych, pełniejszych i doprowadzonych do nowszych czasów bibliografii. Uczelnia monachijska dopiero teraz wyszła poza dzieło Ermana i Horna. Ale — niestety — nie oznacza to, iż luka w informacji o piśmiennictwie dotyczącym uniwersytetu w Monachium została w pełni zamknięta. Całkiem świadomie autor zrezygnował z rejestracji 3 grup piśmiennictwa. Pierwszą z nich stanowią materiały prasowe, które uwzględniono tylko wtedy, jeśli przynosiły istotne i wyczerpujące informacje, a drugą — te ogólne opracowania, dotyczące historii uniwersytetów niemieckich, które nie zawierają żadnych lub zawierają tylko niewiele wiadomości o uniwersytecie monachijskim. Autor postąpił tu jak najbardziej słusznie. Gorzej jest natomiast z trzecią grupą, mianowicie opuszczona została bibliografia osobowa profesorów. Autor usprawiedliwia się tym, iż zebranie tych materiałów i ich zarejestrowanie przekraczało siły i możliwości jednego człowieka i że w innych, podobnych bibliografiach uniwersytetów, również brakuje bibliografii osobowej. Niemniej użytkownik z pewnością będzie odczuwał brak tego elementu bibliografii. Świadomie też nie wyznaczono roku 1972 jako górnej granicy zasięgu chronologicznego (jubileusz 500-lecia), lecz datę o 10 lat późniejszą, dzięki czemu całe piśmiennictwo pojubileuszowe mogło się znaleźć w bibliografii, wiadomo bowiem, że wartościowe prace ukazują się przy takich okazjach jeszcze przez kilka lat po dacie jubileuszu.

Układ bibliografii jest bardzo szczegółowy. Działy główne to m. in. opracowania ogólne, opracowania ogólne według okresów, bibliografia, kroniki i sprawozdania, statystyka, prawo, władze uczelni, zarząd, studia i badania naukowe, personel nauczający, studenci, historia osób (tu m. in. matrykuły, spisy studentów, spisy profesorów, pochodzenie studentów i profesorów, biografie osób z wyjątkiem profesorów). Szczególną uwagę zwraca tu podrozdział dotyczący ruchu oporu „Biała róża” z lat 1942—43, w którym to ruchu szczególnie zasłużyli się prof. Kurt Huber oraz rodzeństwo Hans i Sophie Scholl. Na ten temat zarejestrowano 164 pozycji. Wreszcie następują poszczególne wydziały. Tutaj schemat jest następujący: publikacje i serie, historia, przepisy prawne (m. in. statuty, przepisy regulujące tok studiów i egzaminy), poszczególne kierunki, katedry, instytuty. Na końcu znajduje się liczące blisko 400 pozycji piśmiennictwo dotyczące biblioteki uniwersyteckiej. Bibliografię zamyka skorowidz nazwisk.

Układ wewnętrzny w poddziałach jest z reguły alfabetyczny, rzadziej chronologiczny. W podrozdziałach traktujących o towarzystwach naukowych, stowarzyszeniach studenckich, korporacjach, wszelkich związkach, klubach itp. podstawą układu są ich nazwy.

Dla lepszej czytelności zrezygnowano w opisie ze skrótów czasopism (z wyjątkiem dwóch tytułów najczęściej cytowanych). Czytelność zmniejsza jednak zbyt małe światło między poszczególnymi pozycjami, przez co tekst jest zbyt zwarty, a także brak wyróżnienia haseł autorskich czy tytułowych oraz umieszczenie numeracji pozycji dopiero po opisie, na krawędzi prawego marginesu. Ogólna ilość zarejestrowanych pozycji jest znaczna, wynosi bowiem 5099, to też odczuwa się brak żywej paginy, ułatwiającej lekturę i zwiększającej czytelność bibliografii.

Kończąc omówienie bibliografii należy powiedzieć, że sprawy kompletności i selekcji zawartego w niej materiału nie budzą wątpliwości, natomiast brak w niej części biograficznej a czytelność i przejrzystość całości budzi zastrzeżenia. Bez wątpienia jednak historiografia, uniwersytetów niemieckich wzbogaciła się o kolejną poważną bibliografię.

Henryk Baranowski  
(Toruń)

Jan Ziemia: *Stromą na dół drabiną. Z tradycji polskiego górnictwa*. Śląski Instytut Naukowy Katowice 1983 160 ss.

W serii Silesiana ukazała się książka o nakładzie 10 000 egzemplarzy, której tytuł zaczerpnięty został ze starej pieśni górniczej: „Z wesołą pieśnią śpieszmy wraz — Stromą na dół drabiną”! Autorem tej pracy jest nieżyjący obecnie — Jan Ziemia, miłośnik polskich tradycji górniczych, bibliofil, znawca historii Zagłębia Dąbrowskiego. Celem tej książki nie był systematyczny wykład historii polskiego górnictwa, lecz popularny jej zarys, z położeniem nacisku na tradycję, obyczaje i ciekawostki polskiego górniczego trudu. Materiał źródłowy zaczerpnął autor nie tylko z cytowanych na końcu książki około 30 publikacji, lecz także z wiadomości prasowych i materiałów archiwalnych, oraz z rozmów z osobami o długoletnim stażu w górnictwie.

Książka została podzielona na pięć rozdziałów, z których pierwszy: „Główne ośrodki górnictwa na ziemiach polskich od najdawniejszych czasów” jest najobszerniejszy i stanowi krótki zarys dziejów eksploatacji jedenastu najważniejszych polskich kopalni. Autor omówił kolejno: krzemień, złoto, srebro i ołów, miedź, żelazo, cynk, węgiel, sól, ropę naftową, siarkę i kamień. Mówiąc o krzemieniu, a właściwie o historii odkrycia górnictwa krzemieni w okolicach Krzemionek Opatowskich oraz o metodach jego eksploatacji w zamierzchłych czasach, autor nie uwzględnił obecnego renesansu krzemienia pasiastego jako kamienia ozdobnego. Z rozdziału o złocie czytelnik nie dowie się, jak właściwie wydobywano złoto na Dolnym Śląsku. Autor podaje bowiem informację o ważnych ośrodkach górnictwa złota, takich jak Lwówek czy Złotoryja i ich okolice, nie mówiąc o tym, iż kopano tam piaski złotonośne, które następnie przepłukiwano wodą w celu otrzymania ziarenek złota. Natomiast w okolicy Złotego Stoku, w Pieninach czy Tatrach przedmiotem eksploatacji były złotonośne żyły kwarcowe, z których po dalszej przeróbce odzyskiwano złoto.

Już w pierwszych dwu podrozdziałach można zauważyć, iż autor przeplata fachowe informacje, zaczerpnięte z opracowań naukowych, anegdotami, legendami lub też wiadomościami niezbyt precyzyjnymi, przy czym brak przypisów, które wskazałyby źródło podanej informacji. Brak również słownika dawnych terminów